

**WALDEMAR MICHALSKI**  
ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Akcent, Bogusław Wróblewski, życie literackie, Wydawnictwo Lubelskie, ulica Okopowa, ulica Grodzka 3, ulica Zana, NIK, Najwyższa Izba Kontroli

**Pierwsze materiały do „Akcentu” zbierano w domu prywatnym  
Bogusława Wróblewskiego**

Zamysł i pierwsze materiały do „Akcentu” zbierano w domu prywatnym Bogusława Wróblewskiego na ulicy Orlej. Natomiast kiedy Wydawnictwo Lubelskie wzięło nas pod opiekę i zrealizowało cztery pierwsze almanachy „Akcentu”, to oczywiście przeszliśmy do ich redakcji. A kiedy rok później, w 1981 roku, uzyskaliśmy status kwartalnika, to dostaliśmy oddzielny lokal przy Wydawnictwie Lubelskim przy ulicy Okopowej. Tam byliśmy bardzo wiele lat, aż do połowy lat 90. Początkowo to był jeden pokój. Później na początku lat 90. w tym samym budynku przy Okopowej uzyskaliśmy nowe pomieszczenie. Tam po likwidacji Wydawnictwa Lubelskiego mieściła się Najwyższa Izba Kontroli. Zaproponowano nam przeprowadzkę: z pierwszego piętra, z jednego pokoju, zeszlśmy na dół i dostaliśmy trzy pomieszczenia. Oczywiście dla nas było to bardzo korzystne, a dla nich wygodne. NIK miał swój ciąg na pierwszym piętrze, a my zeszlśmy na parter. Kiedy Najwyższa Izba Kontroli rozrastała się coraz bardziej personalnie, powiedziano nam, że powinniśmy się jednak stamtąd wyprowadzić. Przeszliśmy na ulicę Zana do wieżowca, gdzie jest ZUS i gdzie przez jakiś czas miał swoją siedzibę „Dziennik Wschodni”. „Dziennik Wschodni” nas przygarnął, dlatego że znaleźliśmy się w końcu pod jednym patronatem wydawniczym „Editor Press”. Firma ta przejęła niektóre tytuły firmowane przez RSW „Prasa”.

W pewnym momencie, kiedy uzyskaliśmy samodzielność jako tytuł, nie mogliśmy egzystować w oderwaniu od jakiejś firmy. Bo przydziały papieru były decydujące w historii. Wziął nas pod swoją opiekę państwowy koncern RSW „Prasa”. Wydawał równocześnie „Dziennik Wschodni”. Kiedy wyrzucono nas z lokalu przy ulicy Okopowej, „Dziennik Wschodni” również został wyrzucony ze swojego lokalu przy Alejach Racławickich. Razem znaleźliśmy się jako bratnie tytuły w wieżowcu przy

Zana. Byliśmy tam krótko. Szukaliśmy swojego absolutnie odrębnego pomieszczenia, żeby nie łączono nas z żadną gazetą codzienną.

Wtedy udało nam się uzyskać lokal na Starym Mieście. To było duże zwycięstwo, duży sukces. Nie ulega wątpliwości, że udało się to dzięki ludziom, którzy traktowali „Akcent” jako najciekawszą wizytówkę kulturalną Lublina i nie tylko. W uzyskaniu pomieszczenia na Starym Mieście znaczącą rolę odegrał pan Jan Twardowski, ówczesny dyrektor wydziału kultury urzędu miejskiego. Poszliśmy, zobaczyliśmy lokal. Podobał się nam. Był zdewastowany. Zaczęliśmy go remontować własnymi środkami. I tak „Akcent” już od ponad dziesięciu lat siedzi w bardzo dobrym domu na Starym Mieście przy ulicy Grodzkiej 3.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-12-16, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"